

::R5892 : strona 139::

WIARA OKAZANA PRZEZ UCZYNKI

„[...] ja tobie ukazę wiarę moją z uczynków moich” - **Jak. 2:18**

WIARA to umysłowe przekonanie, które uznaje to, co nie jest zupełnie potwierdzone przez zmysły, ale przyjmuje je na rzekomo słusznym przekonaniu. Jest jeszcze inna cecha, która wydaje się być blisko spokrewniona z wiarą, jest nią *łatwowierność*. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że wiara jako swojej podstawy wymaga i poszukuje dobrych, solidnych dowodów i autorytetu. Istnieją ludzie, którzy są bardzo uprzedzeni i którzy wydają się bardzo słabo myśleć o czymkolwiek. Niekiedy takie osoby są uznawane, za tych którzy mają silną *wiarę*, gdy tak naprawdę są bardzo *łatwowierni*. Chrześcijanin jest zachęcany do tego, aby rozwijać odpowiedzialną wiarę. On rozwija wiarę w Boga. Gdyby chrześcijanin wątpił w istnienie Boga i w Jego charakter, to nie byłby w żaden sposób przygotowany do przyjęcia Poselstwa, jakie Ojciec ma obecnie do przekazania.

W Księdze Natury poznaliśmy już wielki Boski Charakter. Zanim zaczniemy rozwijać wiarę w Biblię, postarajmy się najpierw poznać nieco jej pisarzy – kim byli, jakie mieli charaktery, co o sobie myśleli, jakie są dowody na to, że byli oni prawdziwi i czy dowody te są zgodne ze sobą. Inaczej mówiąc, wiara nie wyciąga pochopnych wniosków, ale uważnie bada i sprawdza, czy te wnioski mają rozsądne podstawy. Jeśli podstawy te są niepodważalne, to jest już wiedza. *Wiara* nie jest *wiedzą*. Dlatego wiara poszukuje rozsądnej podstawy, na której może budować.

WIARA RÓŻNI SIĘ OD ŁATWOWIerności

Gdy Chrześcijanin otwiera Biblię, to ma przed sobą pole *wiedzy* opartej o *wiarę* – *wiedzy* o rzeczach, które nie mogą być widziane naturalnym wzrokiem, a wszystkie one mogą być przez niego stale potwierdzane. Chociaż zawsze jest zadowolony z tego, co udało mu dowiedzieć, to jednak od razu musi zmanifestować swoją wiarę przez udowodnienie tego, co jest właściwe. Jego umysłowe władze powinny być aktywne, aby zauważyć, jak jeden zarys Boskiego Planu pasuje do innego. W ten sposób jego wiara wzrasta, staje się większa, głębsza i silniejsza. Z czasem jego wiara staje się tak silnym przekonaniem, że gotowy jest oddać swoje życie za to, w co wierzy, że jest prawdą zawartą w Boskich obietnicach. Przyjmuje te obietnice jako coś prawdziwego, coś, o czym wie, a nie jako coś otrzymanego w niejasny, wątpliwy i niedostateczny sposób.

Z drugiej strony, *łatwowierność* jest *przesądem*. Poganie są *łatwowierni*, ponieważ są zaślepieni

przesądami. Wielu chrześcijan jest nękanym tym samym duchem łatwowierności i błędnie uznają to za *wiarę*. Nie możemy zapominać, że w obecnym czasie istnieją dwie wielkie siły – moc Dobra i moc Zła. Nie należy również zapominać, że przez sześć tysięcy lat moc Zła kontrolowała ziemię. To Bóg dozwolił Szatanowi, aby miał wielką władzę na świecie. Jest to jednak zwodnicza władza. Wiele przesądów, w które ludzie wierzą, jest wynikiem zwodniczej duchowej władzy Szatana.

Na przykład kiedyś myśleliśmy, że okazujemy wielką wiarę, gdy widzieliśmy trzy osoby w jednym Bogu i jednego Boga w trzech osobach. Tak zwiedzeni mówiliśmy: „Nikt nie może tego zrozumieć, bo to jest kwestia wiary”. Jednak fakt, że ktoś powiedział, że trzy osoby są jednym Bogiem, a jeden Bóg jest w trzech osobach, nie był wcale podstawą do *wiary*. Widzimy więc, że takie zrozumienie Trójcy nie było wcale *wiarą*, ale *łatwowiernością*. Z wieloma innymi poglądami jest podobnie i w takich przypadkach nie rozwijamy wiary. Wydaje się, że wielu postępowało w ten sposób w przeszłości. Musieli połykać wiele rzeczy i tylko w niewielkim stopniu przeżywali je umysłowo. Myśleliśmy, że nadal tak się dzieje.

Zwróćmy uwagę na naszych przyjaciół z Christian Science (Chrześcijańska Nauka – przyp. tłum.). Wielu z nich to ludzie zaci i pod pewnymi względami bardzo poważani. Jednak według nas trzymają się pewnych nauk, które nie mają związku z wiarą, ale łatwowiernością. Oni mają pewne teorie dotyczące grzechu i błędu. Ponieważ te teorie pasują do pewnych doświadczeń w ich życiu, to uznali je za podstawy tego, co oni nazywają wiarą, a która wydaje się nie mieć rozumnych podstaw. Podstawą ich nauk jest fakt, że zostali uleczeni w wyniku swojej wiary. Wydaje się, że oni nie widzą tego, że Szatan ma moc wprowadzania w błąd. Obawiamy się, że wielu z nich jest zwiedzionych przez oszustwa Szatana. Podobną sytuację widzimy wśród Mormonów. Oni również mają swoje teorie i uzdrowienia. Tak samo jest z Adwentystami Dnia Siódmego. Przeciwnik zwodzi tych wszystkich ludzi, jeśli chodzi o powołanie w obecnym wieku i spycha ich na bezdroża. Dlatego nie otrzymają najwyższego błogosławieństwa, które ma spłynąć tylko na wiernych, którzy postępują śladami Jezusa.

ZWALCZANIE BŁĘDNYCH WNIOSKÓW W PIERWOTNYM KOŚCIELE

W cytowanym tekście Apostoł mówi: „Ja tobie ukażę wiarę moją z *uczynków* moich”. To jest część argumentacji, jaką przedstawił Apostoł. W czasach Apostoła panowała teoria, że uczynki nie mają żadnego znaczenia – że liczy się tylko *wiara*. Apostoł Jakub zwalcza tę myśl. Wiara jest bardzo dobra, lecz potrzebne są także uczynki! Apostoł mówi: „Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; ukaż mi wiarę twoją bez *uczynków* twoich, a ja tobie ukażę wiarę moją z *uczynków* moich”. Istniały wtedy błędne tłumaczenia nauk Św. Pawła, które były w tamtych czasach rozpowszechniane. Św. Paweł powiedział, że przez uczynki Zakonu żadne

ciało nie może być usprawiedliwione. Żydzi, którzy w przeszłości otrzymali Zakon, nie byli w stanie go zachować podobnie jak Św. Paweł ani żaden inny człowiek, tak aby być usprawiedliwionymi w oczach Boga. Jedyną drogą do takiego usprawiedliwienia była *wiara* w Pana Jezusa Chrystusa, a nie uczynki Zakonu.

To nie znaczy, że Św. Jakub w jakimkolwiek znaczeniu sprzeciwiał się słowom Św. Pawła, ale raczej, że on sprzeciwiał się niewłaściwemu zrozumieniu nauk Św. Pawła. Niektórzy myśleli w taki oto sposób: „Nie jest ważne, jak postępuję, ponieważ mam silną *wiarę*. Bóg nie będzie patrzył na moje postępowanie. Mogę wykonywać uczynki ciała, mając jednocześnie silną *wiarę* w Boga i wszystko będzie w porządku”. Św. Jakub zwraca uwagę, że to nieprawda. Wiara w Boga i w Chrystusa oraz w odpuszczenie grzechów jest dobra, ale muszą jej towarzyszyć uczynki. Jest pewne, że jeśli posiadamy *wiarę*, to ona objawi się w jakiś sposób, a nasze uczynki, jeśli nie będą *dobre*, to będą złymi albo obojętnymi. Dobre drzewo wydaje dobre owoce, a z czystego źródła wypływa czysta woda.

To wydaje się być argumentem Apostoła. Na pewno wszyscy się z nim zgadzamy i wszyscy staramy się rozwijać w naszych uczynkach. Jednak świat nie docenia naszej wiary, ponieważ nie może czytać naszych serc. Jednak Bóg docenia naszą *wiarę*. Abraham był ojcem wierzących. Bóg miłował go i traktował jak przyjaciela. On był nazwany „Przyjacielem Boga”. Jednak Św. Jakub uczy, że Bóg oczekiwał, że Abraham dowiedzie swojej wiary przez pewne uczynki. Bóg będzie nas egzaminować z naszych uczynków jako wynikających z siły naszej wiary.

=====

— 1 maja 1916 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.